

Sygn. akt V GC 607/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie V Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Natalia Rzewuska
Protokolant:	stażysta Joanna Kwiatek

po rozpoznaniu w dniu 1 września 2017 r. na rozprawie sprawy

z powództwa A. B.

przeciwko (...) S.A. we (...)w Polsce

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. we (...)w Polsce na rzecz powoda A. B. kwotę 3.000,00 zł (trzy tysiące 00/100 zł) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.322,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 900,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

III. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 145,00 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na opinię biegłego oraz kwotę 30,00 zł tytułem nadpłaconej opłaty od pozwu,

IV. zwraca pozwanemu ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 145,00 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na opinię biegłego.

SSR Natalia Rzewuska

Sygn. akt V GC 607/16

UZASADNIENIE

Powód A. B. wniósł pozew przeciwko (...)z/s S. (...) w Polsce, domagając się zasądzenia kwoty 3000,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 26 lipca 2013 r. w O. doszło do zdarzenia, w wyniku którego uszkodzony został pojazd należący do powoda C. (...) o nr rej. (...). Pozwany dokonał wyceny kosztów naprawy pojazdu i zakwalifikował szkodę jako całkowitą. Wypłacił na rzecz powoda kwotę 3606,41 zł tytułem odszkodowania.

Pozwany A. A. z/s S.(...)w Polsce w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Argumentując swoje stanowisko pozwany podał, że przewidywany koszt naprawy uszkodzonego pojazdu przekraczał wartość rynkową pojazdu w stanie nieuszkodzonym. Wobec tego pozwany ustalił odszkodowanie jako różnicę pomiędzy wartością rynkową pojazdu przed szkodą, a wartością rynkową po szkodzie. Wartość rynkowa pojazdu została wyliczona z uwzględnieniem indywidualnych cech pojazdu takich jak wyposażenie seryjne i dodatkowe, data pierwszej rejestracji, przebieg. Pozwany wskazał, że nie ma podstaw, by przyjąć, że powód poniósł rzeczywistą szkodę majątkową w wysokości 6606,41 zł.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 26 lipca 2013 r. doszło do kolizji, w wyniku której uszkodzeniu uległ należący do A. B. samochód marki C. (...) o nr rej. (...). Sprawca kolizji ubezpieczony był w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

/dowód: akta szkody na płycie CD k. 23 i 52/

W wyniku dokonanej przez pozwanego w dniu 05.08.2013 r. wyceny kosztów naprawy pojazdu, szkoda została zakwalifikowana jako całkowita.

Decyzją z dnia 28 sierpnia 2013 r. pozwany przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 3606,41 zł stanowiącej różnicę pomiędzy wartością pojazdu w stanie sprzed szkody i wartością pojazdu po szkodzie. Wartość rynkowa pojazdu wyliczona została z uwzględnieniem indywidualnych cech pojazdu, takich jak wyposażenie seryjne i dodatkowe, data pierwszej rejestracji i przebieg i ustalona w wysokości 8000 zł netto. Wartość pozostałości pozwany ustalił na kwotę 4393,59 zł. Przedstawił również ofertę kupna pojazdu uszkodzonego za kwotę 5.350 zł, z której poszkodowany nie skorzystał.

/dowód: decyzja o przyznaniu odszkodowania k.8, wycena nr 13. (...) z dnia 05.08.2013 r. k. 9-15, decyzja o przyznaniu odszkodowania k.35-36, oferty zakupu k.37-39, opinia biegłego k. 62-70, wiadomość email od pozwanej do pozwanego k.78-79/

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Dokonując powyższego rozstrzygnięcia Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony, w tym znajdujących się w aktach szkody zapisanych na płycie CD, których prawdziwości nie zakwestionowano oraz na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej J. A..

Nie ulega wątpliwości - i nie podlega dalszemu badaniu przez Sąd - bezsporna okoliczność, że sprawca wypadku naruszył przepisy Prawa o ruchu drogowym oraz że wypełnił przesłanki odpowiedzialności z art. 415 k.c. Z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia (art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – tj. Dz. U. 2013r., poz. 392 ze zm). Zasada żądania jest uzasadniona prawnie. Zgodnie z art. 822 §1 k.c., w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 § 2 pkt 1 k.c.).

Sporny był sposób obliczenia odszkodowania. Pozwany uznał, że powinien wypłacić odszkodowanie w wysokości wynikającej z różnicy pomiędzy wartością rynkową pojazdu przed szkodą, a wartością rynkową po szkodzie,

przyjmując, że wartość rynkowa pojazdu netto wyniosła 8000 zł, wartość rynkowa pozostałości zbywalnych w stanie kompletnym netto 4393,59 zł. Wartość samej szkody pozwany określił na kwotę 3606,41 zł.

Sąd nie podziela tego stanowiska.

Wysokość odszkodowania powinna być ustalona według reguł określonych w art. 363 k.c. Przepis ten pozwala poszkodowanemu na wybór sposobu naprawienia szkody, w szczególności zaś może on podjąć decyzję o przywróceniu uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego w drodze naprawy. Zatem wybór pomiędzy „kalkulacyjnym” ustaleniem odszkodowania, niezależnym od wysokości, a nawet od faktycznego poniesienia kosztów naprawy, a ustaleniem odszkodowania wg kwot faktycznie poniesionych, należy do poszkodowanego. Nie wiadomo nawet, czy do naprawy w ogóle doszło, i nie ma to znaczenia dla sprawy wobec faktu, że poszkodowanemu przysługiwał wybór sposobu ustalenia odszkodowania.

Pozwany, ustalając wysokość szkody, niezasadnie zaniżył odszkodowanie. Zauważyć należy, jak wynika przy tym z utrwalonego już w tej mierze orzecznictwa Sądu Najwyższego, że osoba odpowiedzialna za szkodę winna zwrócić poszkodowanemu wszystkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których zaliczyć należy także koszt nowych części i innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy (uchwała SN z 13.06.2003r., I CZP 32/03, OSNC 2004/4/51; wyrok SN z 20 listopada 1970 r., II CR 425/72, OSNCP 1973/6/111).

Celem ustalenia rozmiarów szkody przeprowadzony został dowód z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej J. A.. Wynika z niej, że kosztorys pozwanego był zaniżony. Wartość pojazdu powoda przed szkodą, obliczona została wyceną nr 02/06/17 w oparciu o (...) z uwzględnieniem notowań rynkowych na datę powstania kolizji i korekt mających wpływ na wartość pojazdu. Wartość rynkowa netto pojazdu została określona na dzień 26 lipca 2013 r. i wyniosła 9300 zł. Biegły ustalił, że wartość pojazdu uszkodzonego wynosiła 6800 zł, zaś wartość pozostałości, w oparciu o różnicę wartości pojazdu przed i po szkodzie wyniosła 2500 zł.

Sąd w pełni podziela ustalenia i wnioski biegłego. Stanowią one logiczny, niewymagający powtarzania wywód. Opinia jest rzetelna i logiczna. W ocenie Sądu wnioski z niej płynące wskazują na chęć dokładnego rozstrzygnięcia wysokości odszkodowania bez preferowania żadnej strony procesu.

Pozwany zakwestionował opinię biegłego, wnosząc w piśmie z dnia 9 sierpnia 2017 r. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z pisemnej uzupełniającej opinii.

Zdaniem pozwanego biegły niezasadnie uwzględnił przy wycenie wartości pojazdu fakt jego oklejenia folią reklamową i zwiększenie jego wartości o kwotę 437 zł netto. Twierdził, że nie można uznać, by przez takie oklejenie, wartość rynkowa samochodu była wyższa, wręcz przeciwnie, dla potencjalnego nabywcy takie oklejenie stanowiłoby problem. Ponadto pozwany zakwestionował także wycenę pozostałości, bowiem pozwana przedstawiła poszkodowanemu ofertę sprzedaży samochodu za cenę 5.300 zł netto, z czego poszkodowany nie skorzystał.

Wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego podlegał oddaleniu. Pozwany w piśmie z dnia 9 sierpnia 2017 r. nie zawarł w zasadzie żadnych merytorycznych zarzutów do treści opinii. Pismo to stanowi w istocie polemikę ze stanowiskiem biegłego zawartym w opinii.

Odnosząc się do stanowiska pozwanego w powyższej materii, wskazać należy, że odszkodowanie za uszkodzenia w pojeździe ma za zadanie pokrycie szkody, przez którą rozumieć należy najogólniej rzecz ujmując uszczerbek w majątku poszkodowanego. Skoro poszkodowany poniósł wydatek na oklejenie samochodu reklamą, a po kolizji na skutek uszkodzeń pojazd nie nadawał się do dalszej eksploatacji, to logicznym jest, że także koszt reklamy na samochodzie stanowi element szkody podlegający naprawieniu. Ponadto poszkodowany nie ma obowiązku skorzystania z oferty sprzedaży pojazdu przedstawionej mu przez ubezpieczyciela. Może, ale nie musi korzystać z takiej propozycji. Jako właściciel pojazdu jest głównym jego dysponentem i wyłącznie od jego woli zależy to, czy sprzeda uszkodzony pojazd,

czy postanowi go zachować. Decyzja poszkodowanego nie ma przy tym żadnego wpływu na wysokość należnego odszkodowania.

Reasumując, w ocenie Sądu właściwe w tej sprawie przy ustaleniu wysokości szkody jest oparcie obliczeń o przedstawiony przez biegłego sposób wyliczenia wartości pojazdu powoda przed szkodą, tj. z uwzględnieniem notowań rynkowych na datę powstania kolizji i korekt mających wpływ na wartość pojazdu.

Wartość pojazdu przed szkodą została określona na kwotę 9300 zł. Wartość pojazdu uszkodzonego wynosiła 6800 zł, zaś ostatecznie wartość pozostałości wyniosłaby 2.500 zł (tj. różnica wartości pojazdu przed i po szkodzie), a zatem uwzględniając kwotę wypłaconego już przez pozwanego odszkodowania w wysokości 3606,41 zł, kwota należna powodowi wyniosłaby 3193,59 zł (6800,00 zł – 3606,41 zł). Jednakże powód dochodził pozwem kwoty 3000,00 zł.

Stosownie do art. 321 § 1 kpc sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Artykuł 321 § 1 k.p.c. statuuje zasadę dyspozytywności, według której sąd nie wszczyna postępowania z urzędu, a jedynie na wniosek strony a przedmiotem rozpoznawania przez sąd są tylko żądania zgłoszone przez strony. Strona powodowa w toku postępowania nie modyfikowała powództwa, zatem zasądzona została kwota wskazana w pozwie.

Mając powyższe na uwadze wysokość odszkodowania powinna wynosić 6800,00 zł. Od tej kwoty należy odjąć kwotę dotychczas wypłaconą, co daje w rezultacie kwotę 3193,59 zł. Wobec czego Sąd na podstawie art. 361 § 1 i § 2 kc, 363 § 1 i § 2 kc i 822 § 1 kc uwzględnił powództwo w całości, zgodnie z żądaniem pozwu.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 481 §1 i § 2 kc, których biegu pozwany nie kwestionował.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Powód wygrał proces w całości, wobec czego pozwany zobowiązany jest do zwrócenia wszystkich poniesionych przez niego kosztów procesu. Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: opłata od pozwu - 150 zł, opłata od pełnomocnictwa -17 zł, koszty zastępstwa prawnego - 900 zł, wydatki na koszty opinii biegłego – 255,00 zł tj. łącznie 1322,00 zł pkt II wyroku.

O zwrocie niewykorzystanych zaliczek orzeczono na podstawie art. 84 pkt 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 623 t.j.) w punkcie III i IV wyroku.

SSR Natalia Rzewuska